

ABC

NOWINY CODZIENNE

NASSER ABC

Na marginesie amnestji

(K). Projekt amnestji był przedmiotem ożywionej dyskusji zarówno w Sejmie jak i w Senacie. W formie uchwalonej nie rozstrzygnął on szeregu problemów i dlatego trudno go uważać za załatwienie sytuacji politycznej. Natomiast nasuwa się cały szereg innych refleksyj, o których wspomniano zarówno w dyskusji sejmowej, jak i senackiej. Mamy tu na myśli stwierdzenie z trybuny parlamentarnej faktu, iż pobyt w więzieniu zapewniający dać nad głową, pożywienie i znośny byt materialny, nie jest dla wielu karą, lecz raczej dobrodziejstwem.

Prasa notowała już jaskrawe tego przykłady. Pracując w więzieniu, można zarobić pewną sumę pieniężną. Chłopi kresowi, którzy wychodzą z więzienia, posiadają sumę kilkudziesięciu złotych uzbieranej gotówki, uważają się za krezusów. Takiej sumy nie mieli już od dobrych paru lat w rękę. W warunkach rozwijającego się bezrobocia pobyt w więzieniu staje się dla niejednego szansą zdobycia pracy...

Taki stan gospodarczy prowadzi do tego, że dla znacznej części społeczeństwa kara więzienia nie jest wcale straszna. Notorycznie znane są fakty dobrowolnego zgłaszania się chłopów do więzienia, którzy prosili, by mogli okres zimowy przemieszczać za kratkami. Ten stan rzeczy prowadzi do pełnienia więzień, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, że z reguły na wsi nikt kar pieniężnych nie płaci, woli bowiem karę odsiedzieć.

Sprawa więc amnestji tylko na krótki czas rozwiąże problem pełnienia więzień. Do całkowitego załatwienia tej sprawy, jak również do podniesienia się poziomu moralnego w społeczeństwie przyczynić się może jedynie wydatna poprawa sytuacji gospodarczej. Dzisiejsza bowiem nędza poza swoimi bezpośrednimi skutkami gospodarczymi musi prowadzić do rozluźnienia moralnego i do wzrostu przestępczości.

Burze i nawałnice nad brzegami Bałtyku

Obniżenie się poziomu wód

ROZEWIE, 22.12. PAT. Opady śnieżne nad brzegami Bałtyku trwają. Na morzu szaleje nawałnica śnieżna. Ostrzeżenie morską na brzegu wywiesił sygnał: Niebezpieczeństwo. Rybacy zaprzestali połowów, aż do przejścia nawałnicy.

Całe Kaszuby wraz z wybrzeżem znajdują się już pod śniegiem. Lód u brzegów zatoki nieznacznie narasta.

JASTARNIA, 22.12. PAT. Zja-

Kilkumetrowe zasypy śnieżne w Kieleckim i na Sw. Krzyżu

KIELCE, 21. 12. W czasie dnia dzisiejszego w Kieleckim spadł bardzo obfity śnieg. Na drogach potworzyły się kilkumetrowe zasypy śnieżne, wskutek czego z wieloma miejscowościami województwa kieleckiego komunikacja autobusowa jest znacznie utrudnio-

na. W komunikacji kolejowej nie zanotowano dotychczas poważniejszych opóźnień pociągów.

KIELCE, 21. 12. Wskutek sprzyjających warunków śnieżnych rozpoczął się w górach świętokrzyskich sezon narciarski.

W komunikacji kolejowej nie zanotowano dotychczas poważniejszych opóźnień pociągów. KIELCE, 21. 12. Wskutek sprzyjających warunków śnieżnych rozpoczął się w górach świętokrzyskich sezon narciarski.

Dwa sensacyjne

Procesy polityczne w Bydgoszczy

Sześciu oskarżonych uwolnionych od winy i kary

BYDGOSZCZ, 22. 12. — Dziśszego „Dziennik Bydgoski” pisze: Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odbyły się dwie dalsze rozprawy karne przeciwko sześciu mieszkańcom powiatu wyrzyskiego. Z więzienia śledczego w kajdanach doprowadzono na rozprawę sześciu oskarżonych: kupca Jana Szulca z Wysoki, mistrza krawieckiego Pawła Boruckiego z Wysoki, piekarsza Alfonsa Siega z Czajki, pow. wyrzyskiego, robotnika Nepomucena Mąkę, ojca ośmiorga dzieci z Wysoki, pomocnika kowalskiego Teofila Sępniaka i robotnika Wawrzyńca Kłysza z Wysoki.

Podczas gdy Jan Szulc oskarżony był o to, że na zebraniu przedwyborczym wzywał do uwolnienia z aresztu policyjnego przez trzymywanego przez policję akademika Karola Szyperskiego, więzionego obecnie w Berezie Kartuskiej, reszta osób oskarżona była o udział w zbiegowisku celem odbicia z rąk policji wspomnianego aresztanta przed posterunkiem policyjnym.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes Wojtyński, a jako wolanci zasiadli sędziowie: Barycza i Senfleben. Oskarżenie wnosili wiceprokurator Galuba. Bronili oskarżonych p. mec. Borowski z Warszawy.

Nieudały wiec przedwyborczy

Nikt z oskarżonych do jakiegokolwiek winy się nie przyznaje. Oskarżony kupiec Szulc zeznaje, że gdy na wiecu przedwyborczym w Wysokiej były kandydat na posła Dudziński zgasił wiec, powstał ogromny hałas. Zebrani na sali nie chcieli kandydata na posła dopuścić do głosu. Znamy on bowiem był z swej działalności, gdyż już przed pięciu laty obiecywał rolnikom złote góry i obietnicę nie dotrzymał. Dudziński widząc, że nie da rady, walił pięścią w stół, wykrzykując „rozwiązuję wiec o-

gólny” i wezwał tylko członków kółek rolniczych do zebrania się na innej sali.

Powstało ogólne zamieszanie, przyczem oskarżony głośno odezwał się pod adresem prezydium: „Dlaczego aresztowany został Szyperski?”, ale nie nawoływał do odbicia Szyperskiego z rąk policji.

Straszono Berezą

Reszta oskarżonych nie może zrozumieć, dlaczego właściwie ich aresztowano, gdyż do żadnej winy się nie poczuwają. Oskarżony Borucki (prezes Sokola) — mieszka naprzeciw posterunku, policyjnego i w chwili, gdy grupki ludzi spokojnie stały przed posterunkiem, znajdował się niedaleko domu, w którym mieszka.

Osk. Sieg był wezwany do policji przez komendanta powiatowego policji Zbikowskiego. Początkowo komendant policji chciał go zabrać samochodem, lecz Sieg odmówił. Już poprzednio — jak mówi — straszono nas, że zawiozą do Berez Kartuskiej, więc poleciłem po wiecu zgłosić się na posterunek policyjny. Udałem się więc na wezwanie komendanta policji na posterunek policji. Przed posterunkiem stało właśnie kilkadziesiąt osób. Aresztowano mnie... za rzekomy udział w zbiegowisku, celem odbicia aresztowanego Szyperskiego.

Co mówią świadkowie?

Zaden z świadków nie może powiedzieć, jakoby Szulc na wspomnianym nieudanym wiecu przemawiał i wzywał do uwolnienia Szyperskiego z aresztu policyjnego. Jedynie wychodząc z zebrania wspominał „pójdziemy do Szyperskiego” — jak twierdzi świadek pantoflarz Kowalski — lecz dozwolony słów.

Tum nie był skupiony przed posterunkiem policyjnym, lecz stał gromadkami. W tym czasie też i policji nie było na posterunku policyjnym. Policja przyszła znacz-

nie później. Gdy tłum zamierzał odbić aresztanta, mógłby to już dawno uczynić z powodzeniem, gdy nie było policji na posterunku, jednakże — jak należy wnioskować — jakiegokolwiek zamiaru odbicia aresztowanego Szyperskiego ze strony tłumy wogóle nie było.

Dlaczego aresztowano Szyperskiego?

Zeznania składa również komendant posterunku, przodownik Józef Szulczyński, wyjaśniający przyczyny aresztowania Szyperskiego. Przed zebraniem otrzymał od komendanta powiatowego policji Zbikowskiego polecenie aresztowania Szyperskiego, gdyż Szyperski rozlepił afisze po mieście, nawołujące do bojkotu wyborów. Jak wiadomo, Szyperskiego przetransportowano później do Berez Kartuskiej, gdzie dotychczas jeszcze przebywa.

Świadek był na wiecu i słyszał, jak osk. Szulc krzyczał: „Zwolnijcie Szyperskiego!”, czy jednak wzywał do uwolnienia Szyperskiego nie może powiedzieć. Poza tym krzyczano na wiecu: „Wszystko idzie na rozkaz!” i t. p. Komendant posterunku zeznaje dalej, że tłum przed posterunkiem policji zachowywał się spokojnie, nawet i później, gdy przyszła policja. Ciekawe zeznania składa kowal Stefanik z Wysoki. Świadek zeznaje pod przysięgą, że policja rozpędzając zebrany przed posterunkiem policyjnym tłum, wtargnęła także na pobliskie podwórce i do warsztatu, bijąc pałkami gumowymi niewinnych jego klientów, jak Jana Boruckiego oraz kilku oskarżonych. W ten sposób policja wypędziła mu z warsztatu klientów.

Uniewinnieni

Po dłuższej naradzie przewodniczący wiceprezes Wojtyński ogłasza wyrok uwalniający od winy i kary wszystkich oskarżonych, nakładając koszty procesu na Skarb Państwa. Oskarżonych po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu śledczym natychmiast wypuszczono na wolność.

W umotywowaniu wyroku przewodniczący podkreślił, że rozprawa nie wykazała, żeby Szulc wzywał zebranych na wiecu do uwolnienia z aresztu policyjnego przez mocą Szyperskiego. Wprawdzie Szulc odezwał się „wydajcie Szyperskiego”, jednakże oświadczenie to nie zawiera wezwania do popełnienia przestępstwa i było tylko zwrócone do prezydium zebrania. Również jeśli chodzi o udział w tłumie, oskarżeni chociażby znaleźli się w tłumie, nie dopuścili się działania karalnego. Tłum bowiem nawet przed przybyciem policji zachowywał się spokojnie i do awantur wogóle nie doszło.

Drugi proces

W drugim procesie oskarżeni byli: 33-letni piekarz Stanisław Brukwicki z Wyrzyska, oraz 27-letni robotnik Bronisław Müller z Osieka. Pierwszy oskarżony było to, że nakłaniał Müllera i prezesa Str. Nar. Nowaka w Osieku, ażeby w dniu wyborów ze swej strony nakłonił członków Str. Nar. z Osieka do udania się do Wyrzyska, ażeby tam napaść

na lokal wyborczy, zdemolować go i zabrać urnę wyborczą.

Müller zaś oskarżony był o to, że nawoływał członków Str. Nar. do napadu na więzienie w Wyrzysku celem wypuszczenia na wolność aresztowanych członków stronnictwa. Poza tym Müller stał pod zarzutem rozpowszechniania publicznie nieprawdliwych wiadomości, że w Warszawie narodowcy objeli rząd i że radostą opanowana została przez narodowców oraz, że starosta wyrzyski, Muzyczka, osadzony został w więzieniu.

Oskarżeni nie przyznali się do winy. W toku przewodu sądowego sąd przesłuchiwał szereg świadków, których zeznania były naogół obciążające dla podsądnych.

Świadców kupiec Szczepan Dura i Paweł Kniola z Osieka zeznali, że oskarżony Müller powtarzał fałszywe wiadomości, otrzymywane od Brukwickiego, nakłaniał ich do udziału w napadach na lokale wyborcze, polecając im przybyć do Wyrzyska.

Po zamknięciu przewodu sądowego prokurator Galuba wniosł o przykłądne ukaranie oskarżonych. Sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Wojtyńskiego ogłosił wyrok, skazując Brukwickiego na karę 8 miesięcy więzienia, zaś Müllera na pół roku więzienia. Brukwickiemu zawieszono wykonanie kary. Mülerowi natomiast sąd nie zawiesił kary, jednakże z uwagi na liczną rodzinę i jego wypuścił na wolność.

Po zamknięciu przewodu sądowego prokurator Galuba wniosł o przykłądne ukaranie oskarżonych. Sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Wojtyńskiego ogłosił wyrok, skazując Brukwickiego na karę 8 miesięcy więzienia, zaś Müllera na pół roku więzienia. Brukwickiemu zawieszono wykonanie kary. Mülerowi natomiast sąd nie zawiesił kary, jednakże z uwagi na liczną rodzinę i jego wypuścił na wolność.

Najwspanialszy tenor świata JÓZEF SCHMIDT

na koncercie świątecznym w FILHARMONJI pod dyr. A. DOŁŻYCKIEGO odśpiewa szereg aryj oper i pieśni. Bilety w Filharmonji.

Wojska negusa Używają kul dum-dum

RZYM, 21. 12. (ATE). Cała prasa włoska omawia dziś fakt używania przez Abisynczyków kul dum - dum. Dzienniki zamieszczają dłuższe opisy oraz zdjęcia ran, zadanych temi kulami. M. in. umieszczona jest fotografia poległego podczas ostatnich walk sierżanta - pilota Birago Dalma-zio.

Pisma podkreślają, że używane

3 katastrofy statków w jednym dniu

LONDYN, 21. 12. (ATE). Z Szwecji (Prazylja) donoszą, że na szwedzkim statku „Britt - Marie”, znajdującym się w tamtejszym porcie, nastąpiła wczoraj eksplozja, która wyrzuciła tak znaczne szkody, że okręt w ciągu bardzo krótkiego czasu zatonął, przyczem zginęła cała załoga.

Dotychczas wyłowiono z morza strasznie poszarpane zwłoki 6 marynarzy.

nat zajął się kwestją odzieżową. Odzież dla więźniów zgromadzoną drogą zbiórki oraz zakupów.

Jeśli chodzi o wyżywienie więźniów, to Patronat wszedł w kontakt ze sklepami magistackimi i piekarniami miejskimi, tak że narazie uwolnieni więźniowie będą otrzymywać chleb, a w projekcie jest jaknajszysze zrealizowanie wydawania im bonów żywnościowych do miejskich sklepów za opatrzywania oraz bonów obiadowych.

Najsmutniej przedstawia się sprawa pomieszczenia bezdomnych więźniów, gdyż nie każdy z nich posiada rodzinę, do której mógłby powrócić. W tym zakresie Magistrat współpracuje również z Patronatem, ale sprawa nie jest łatwa, gdyż jak wiadomo wszystkie przytulki i schroniska są przepełnione. W każdym razie jednak władze i Patronat znajdują dla b. więźniów dać nad głowę. Ponadto przewidziana jest opieka nad chorymi. Ci, którzy wykazują stan zdrowia, na podstawie świadectw lekarskich skierowani będą do szpitali.

Oczywiście, że ludziami tymi trzeba znaleźć zajęcie. Patronat wspólnie z Fundusem Pracy stara się o to, aby ludziami tym dać możliwość zarobkowania. Fundusz Pracy wysłał okólniki na prowincję, w których poleca przyjmowanie do pracy uwolnionych więźniów. W kontakcie z urzędami Funduszu Pracy w prowincji pozostają też i oddziały Patronatu, których w kraju jest 80. Otrzymują one wszystkie dyrektywy od władz Patronatu w Warszawie.

Część więźniów powróci do swoich rodzin. Rodziny te znajdowały się przed niedawnym czasem pod opieką Patronatu, później zaś przeszły pod opiekę Oddziałów Opieki Społecznej Magistratu. Rodziny otrzymywały zasiłki żywnościowe, boni opałowe i t. d.

Pozostaje jeszcze kwestja więźniów politycznych. Ci nie korzystają z opieki Patronatu, choć mają potemu prawo. Wypływa to stąd, że przeważnie otrzymują pomoc od rodzin swoich. Więżniowie polityczni nie korzystają też z bezpłatnych przejazdów kolejowych, lecz otrzymują tylko pięćdziesiąt procent ulgi.

WYCIECZKA NA OLIMPIJADE ZIMOWA W GARMISCH - PARTENKIRCHEN

4.II-18.II.1935

Organizowana na zlecenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Zapisy w kolejności zgłoszeń P. B. P. FRANKOPOL Mazowiecka 9

Tel. 206-73, 258-20, 286-30